

Sygn. akt IIC 738 /14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2014 r

Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział II Cywilny

w składzie :

Przewodniczący : SSO M. Rojecka – Mazurczyk

Protokolant: st.sekr.sąd. M.Grzęda

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 r. w Łodzi

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o 200.000 zł

1. zasądza od Skarbu Państwa - Wojewody (...) na rzecz B. K. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy) z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2014 r do dnia zapłaty,
2. oddała powództwo w pozostałej części,
3. znosi pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego,
4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi od B. K. z zasądzonego roszczenia kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy) tytułem nieziszczonej części opłaty od pozwu.

II C 738/14

UZASADNIENIE

B. K. w pozwie z dnia 15 maja 2014 r , skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu powódka podała, że w wyniku błędów popełnionych przez personel medyczny w dniu 13 maja 1997 r podczas porodu jej syna O. C., stał się on osobą głęboko niepełnosprawną, niezdolną do samodzielnego funkcjonowania. Powódka podniosła, że wina Skarbu Państwa, reprezentowanego przez Wojewodę (...), za skutek zaniedbań okołoporodowych w postaci czterokończynowego porażenia mózgowego została przesądzona prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie IIC 1035/03. Jako podstawę prawną swojego roszczenia powódka wskazała art.23 kc podnosząc, że szczególna więź rodziców z dzieckiem , przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługuje na status dobra osobistego. W wyniku zaniedbań, których dopuścił się personel medyczny , za które odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, reprezentowany przez Wojewodę (...), powódka doznała krzywdy polegającej na konieczności wychowywania niepełnosprawnego dziecka. Powódka twierdziła, że nie miała ona możliwości wychowywania zdrowego dziecka i nawiązania z nim relacji matka-syn. Ponieważ syn powódki nie jest w stanie samodzielnie wykonać żadnej czynności życiowej, cierpi na ciężki, spastyczny niedowład czterokończynowy i głębokie upośledzenie umysłowe z pojawiającymi się okresowo napadami padaczkowymi, musi ona codziennie

zmagać się z czynnościami dnia codziennego co potęguje jej poczucie krzywdy wobec naruszenia jej prawa do życia w pełnej rodzinie. (pozew k. 2-5)

Skarb Państwa, reprezentowany przez Wojewodę (...), w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego podnosząc, iż roszczenie powódki jest oczywiście bezzasadne. W pierwszej kolejności strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując iż zdarzenie z którego powódka wywodzi swoje roszczenie miało miejsce w 1997r , zatem roszczenie objęte pozvem uległo przedawnieniu najpóźniej w 2007 r. Ponadto strona pozwana podniosła, że żądanie powódki nie znajduje oparcia w przepisach prawa gdyż to nie ona została pokrzywdzona zdarzeniem do którego doszło w 1997 r , tylko jej syn. Pozwany Skarb Państwa stwierdził także, że odpowiedzialność cywilna nie ma charakteru odpowiedzialności absolutnej i nie istnieją podstawy do jej roszczenia. Krzywda powódki ma charakter pośredni, gdyż powstała ona na skutek działań, które wyrządziły szkodę jej synowi. Skarb Państwa podniósł także, iż roszczenie powódki nie znajduje także podstaw prawnych w regulacjach, które odnoszą się do ochrony dóbr osobistych . Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie prawo powódki do niezakłócenie życia rodzinnego nie zostało naruszone gdyż można o tym mówić tylko w sytuacji gdy dochodzi do zerwania istniejących więzi , co z reguły ma miejsce w przypadku śmierci członka rodziny. Ponadto strona pozwana podniosła, że do ewentualnego naruszenia dobra osobistego powódki doszło nie bezpośrednio, lecz wskutek naruszenia dóbr osobistych jej syna , tj innego podmiotu co w kontekście obowiązującej w polskim prawie zasadzie przyczynowości jako warunku odpowiedzialności cywilnoprawnej budzi poważne wątpliwości doktrynalne. Z ostrożności procesowej pozwany Skarb Państwa stwierdził, iż dochodzone roszczenie jest rażąco wygórowane.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Wyrokiem z dnia 11 maja 2007 r , Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie IIC 1035/03 z powództwa O. C. przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 39.200 zł tytułem odszkodowania, 82.440 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 sierpnia 2000 r do 31 lipca 2003 r, wszystkie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2007 r do dnia zapłaty oraz rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 3.800 zł miesięcznie począwszy od 1 sierpnia 2003 r i na przyszłość. Od tego orzeczenia apelacje złożyły obie strony. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 listopada 2007 r w sprawie IACa apelacja strony pozwanej została oddalona w całości, natomiast apelacją powoda została uwzględniona jedynie w zakresie odsetek. Powyższe orzeczenia przesądziły, iż w wyniku zaniedbań , których dopuścił się personel medyczny szpitala w B. podczas porodu syna powódki O. C., doszło do długotrwałego i ciężkiego niedotlenienia w związku z czym dziecko urodziło się w bardzo ciężkim stanie , a w późniejszym czasie rozwinęło się u niego dziecięce czterokończynowe porażenie mózgowie.

U syna powódki stwierdzono trwałe neurologiczny uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 100%. Istnieje u niego ciężka postać dziecięcego porażenia mózgowego ze spastycznym niedowładem czterokończynowym, wynikająca z encefalopatii niedotleniowo – niedokrwiennej. Oprócz tego jest on dotknięty padaczką objawową. Chłopiec pozostaje w pozycji leżącej, a ruchy jego kończyn są minimalne i nieskoordynowane. Na kończynach widoczne są przykurcze ścięgien oraz liczne deformacje. Z dzieckiem nie ma kontaktu słownego, przez co nie zgłasza on żadnych potrzeb, w tym również fizjologicznych. Jedyny kontakt jaki nawiązuje ma charakter wzrokowy, a rokowania na przyszłość są niekorzystne. Małoletni powód wymaga stałej i całkowitej pomocy innych osób. Chłopiec potrzebuje systematycznej rehabilitacji, w celu przeciwdziałania przykurczom i deformacjom. Jest on całkowicie niepełnosprawny. Spastycznej, czterokończynowej postaci dziecięcego porażenia mózgowego na które cierpi O. C. towarzyszy znaczne upośledzenie rozwoju psychicznego, a patologiczny rozwój motoryczny dziecka doprowadził do nieprawidłowego rozkładu napięcia mięśniowego i wzajemnego unerwienia mięśni, przez co doszło do zaburzeń odruchu postawy. Chłopiec jest dzieckiem leżącym, które nie potrafi nawet samodzielnie przewracać na boki. W życiu codziennym musi on korzystać z wózka inwalidzkiego z klinem i podparciem głowy, dzięki czemu biernie może on utrzymywać pozycję siedzącą. Dziecko samodzielnie jest w stanie podźwignąć głowę, ale nie potrafi już jej utrzymać. Powód słyszy lecz nie mówi i wydaje z siebie jedynie nieartykułowane dźwięki. Brak zdolności mowy nie pozwala mu na sygnalizowanie potrzeb fizjologicznych w związku z czym zachodzi konieczność zakładania mu pieluchomajtek. Ruchy czynne kończyn dziecka

są śladowe, a ruchy bierne ograniczone. Kończyny dotknięte są przykurczami oraz wykazują patologiczne objawy neurologiczne. Chłopiec ma ograniczoną zdolność do polykania pokarmów i może spożywać tylko zmiksowane jedzenie. Istniejąca u powoda dysfunkcja narządu ruchu jest bardzo duża. Trwająca od 2000 r. rehabilitacja nie poprawiła znacząco stanu zdrowia powoda. Aktualny stan czynnościowy chłopca oznacza, że wymaga on codziennej i wieloletniej rehabilitacji, z wykorzystaniem różnych form leczenia usprawniającego oraz stymulującego rozwój psychiczny. Rehabilitacja powinna obejmować: usprawnianie narządu ruchu w zakresie wyuczania odruchów postawy, stymulację rozwoju psychicznego oraz rozumienie i naukę mowy i musi być prowadzona przez całe życie, nawet wówczas gdy nie będzie ona przynosiła już nowych korzystnych wyników, a to w celu utrzymania dotychczas osiągniętego poziomu. Zabiegi muszą się odbywać codziennie, a ich rozmiar jest uzależniony od stopnia wydolności psychoruchowej powoda.

Chłopiec nigdy nie będzie jednak osobą samodzielną i do końca życia będzie wymagał pomocy innych osób. (bezsporne)

Powódka jest wdową od 18 lat, ale O. C. nie jest synem jej zmarłego męża. Ze związku małżeńskiego powódka nie ma dzieci gdyż miała problemy z zajściem w ciążę. Gdy po śmierci męża powódka związała się z innym mężczyzną i zaszła w ciążę była bardzo szczęśliwa, dziecko było wymarzone i oczekiwane. Powódka planowała, iż razem z ojcem dziecka założą rodzinę, że będą mieli dwoje dzieci. Przed urodzeniem syna powódka pracowała jako recepcjonistka w hotelu. Była z tej pracy bardzo zadowolona, chciała rozwijać się zawodowo i podnosić kwalifikacje. Miała też wielu znajomych, utrzymywała kontakty towarzyskie. Urodzenie się ciężko chorego dziecka zniweczyło te plany. Rozpadł się związek z ojcem dziecka i od wielu lat powódka zamieszkuje tylko z synem. Powódka musiała całkowicie poświęcić się opiece nad całkowicie niepełnosprawnym dzieckiem w związku z czym zmuszona była zaprzestać pracy zawodowej. Choroba dziecka zmusiła powódkę do znacznego ograniczenia kontaktów z innymi ludźmi, w związku z czym utraciła większość znajomych. Życie powódki od chwili urodzenia dziecka koncentruje się na nim, a opieka nad nim wypełnia właściwie cały czas powódki. Stan psychiczny i fizyczny O. C. jest stały, jednak chłopiec ma obecnie 17 lat, rośnie i waży 50 kg i wszystkie czynności przy nim wykonywane wymagają coraz większej siły fizycznej co spowodowało wystąpienie u powódki dolegliwości ze strony kręgosłupa i konieczność podjęcia przez nią leczenia ortopedycznego. Zły stan dziecka i brak szans na jakąkolwiek poprawę doprowadził do wystąpienia u powódki najpierw stanów depresyjnych, a obecnie pełnoobjawowej depresji z pojawianiem się myśli samobójczych, co zmusiło powódkę do podjęcia także leczenia psychiatrycznego i psychologicznego. Powódka sama wykonuje wszystkie czynności opiekuńcze i pielęgnacyjne w stosunku do syna i nawet w nocy nie może odpocząć gdyż chłopiec często w nocy się budzi a ponadto ma ataki padaczkowe, które są niebezpieczne dla jego życia, co powoduje, iż powódka obawia się gdy mocno zaśnie to nie usłyszy, że syn potrzebuje pomocy.

Chłopiec uczęszcza do szkoły specjalnej, w której ma indywidualny tok nauczania, dostosowany do jego głębokiego upośledzenia.

Dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd oparł się na zeznaniach powódki oraz na podstawie ustaleń zawartych w prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie IIC 1035/03. Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku pełnomocnika powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologii na okoliczność jakie skutki w życiu powódki ma wychowywanie niepełnosprawnego dziecka gdyż, zdaniem Sądu jej stwierdzenie nie wymagało korzystania z wiedzy specjalnej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Powódka jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia wskazała art.23 kc podnosząc, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługuje na status dobra osobistego. Zdaniem powódki w wyniku zaniedbań, których dopuścił się personel medyczny szpitala w B., za którego odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, reprezentowany przez Wojewodę (...), doznała ona krzywdy polegającej na konieczności wychowywania niepełnosprawnego i głęboko upośledzonego dziecka. Powódka stwierdziła, że nie miała ona możliwości wychowywania zdrowego dziecka i nawiązania z nim normalnych relacji

matka-syn. Ponieważ syn powódki nie jest w stanie samodzielnie wykonać żadnej czynności życiowej, cierpi na ciężki, spastyczny niedowład czterokończynowy i głębokie upośledzenie umysłowe z pojawiającymi się okresowo napadami padaczkowymi, musi ona codziennie zmagać się z czynnościami dnia codziennego, co potęguje jej poczucie krzywdy wobec naruszenia jej prawa do życia w pełnej rodzinie. W niniejszej sprawie powódka domaga się ochrony dóbr osobistych w postaci prawa do utrzymywania normalnej więzi ze swoim dzieckiem i domaga się zasądzenia kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za ich naruszenie.

Analizy prawnej zasadności powództwa należy zatem dokonywać na gruncie przepisów art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W myśl art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności m.in. zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia i inne pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochroną przewidzianej w innych przepisach. Powołany przepis nie zawiera jednak definicji dóbr osobistych, jak również nie stanowi wyczerpującego katalogu tych dóbr. Konstrukcja przepisu wyraźnie wskazuje, że mamy do czynienia z wielością dóbr osobistych, z których każde zasługuje na ochronę.

Rozważania o naruszeniu lub stanie zagrożenia są dokonywane pod kątem skutków jakie wywołuje one w świecie zewnętrznym. Ocena czy dobro osobiste Z art. 23 k.c. wynika, iż ochrona dóbr osobistych może być realizowana za pomocą różnych środków i mieć zarówno charakter niemajątkowy, jak i majątkowy. Ochrona taka przysługuje przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego, rozumianym jako zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Stosownie do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Może on również na zasadach przewidzianych w kodeksie żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny. Powołany przepis zawiera domniemanie bezprawności działania sprawcy zagrożenia bądź naruszenia dobra osobistego. Bezprawność to sprzeczność z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego ujmowana w kategoriach obiektywnych. Domniemanie bezprawności jest wzruszalne i nie ma żadnych przeszkód, aby zostało ono obalone. Skutkuje to przerzuceniem ciężaru dowodu wykazania braku bezprawności przyczyn, dla których nastąpiło naruszenie na sprawcę i to jego obciąża ryzyko nie wyjaśnienia wszystkich okoliczności. Okolicznościami wyłączającymi bezprawność są np. zgoda poszkodowanego, działanie w ramach obowiązku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, obrony koniecznej, czy wreszcie działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Z kolei umiejscowienie art. 448 k.c. potwierdzającego możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku dokonanego naruszenia dóbr osobistych wśród przepisów o czynach niedozwolonych pozwala przyjąć, że dłużnik ponosi odpowiedzialność za ich naruszenie na zasadzie winy. Wina personelu medycznego szpitala w B., w którym powódka rodziła swoje jedyne dziecko, została przesądzona prawomocnym wyrokiem w sprawie IIC 1035/03 Sądu Okręgowego w Łodzi. Zostało zatem przesądzone, iż personel medyczny, tej placówki, pomimo istniejących wyraźnych sygnałów ostrzegawczych i posiadania odpowiedniego sprzętu medycznego, nie objął płodu wzmożoną kontrolą i nie podjął decyzji o wykonaniu cesarskiego cięcia w fazie wystąpienia początkowego stanu niedotlenienia co mogłoby uchronić dziecko przed skutkami długotrwałego i ciężkiego niedotlenienia.

Zdaniem Sądu jest okolicznością nie budzącą wątpliwości, że tym samym działaniem, którym wyrządzona została O. C., pozbawiając go prawa do normalnego życia i rozwoju, została wyrządzona szkoda także powódce. W ocenie Sądu Okręgowego nie można zgodzić się z twierdzeniem strony pozwanej, że szkoda powódki ma charakter pośredni w stosunku do krzywdy jaka została wyrządzona jej synowi O. C.. Tym samym działaniem, jednocześnie zostały poszkodowane dwie osoby – dziecko i matka. Błąd w sztuce medycznej, którego dopuścili się lekarze ze szpitala w B. spowodował, że dobro osobiste powódki jakim jest prawo do nawiązania normalnych więzi i relacji ze swoim dzieckiem zostało naruszone. Zgodnie z treścią art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Krzywda powódki ma wymiar podwójny, gdyż obejmuje nie tylko współuczestniczenie w cierpieniu syna, stałą obawę o jego stan zdrowia ale także utracone możliwości realizowania się w pełni w roli matki oraz nawiązania prawidłowych

relacji ze swoim jedynym dzieckiem. Cięża powódki przebiegała prawidłowo i powódka miała prawo oczekiwać, że jej dziecko przyjdzie na świat zdrowe, że w pełni będzie mogła zrealizować swoje macierzyńskie oczekiwania, obserwować jak jej syn rozwija się, dojrzeje, wchodzi w samodzielne życie, że oboje będą mogli wspierać się i liczyć na siebie. Niestety, żadne z tych oczekiwań nigdy nie zostanie spełnione, gdyż powódka nigdy nie będzie mogła liczyć na wsparcie ze strony syna, nigdy nie nawiąże z nim równorzędnej relacji. Powódka, jak zeznała bardzo kocha swojego syna, jednak on nigdy nie będzie w stanie odwzajemnić jej uczuć i dać jej satysfakcji z pełnego poświęcenia macierzyństwa. Na rozmiar krzywdy powódki wpływa też okoliczność, iż powódkę dręczy poczucie, że w jakiś sposób przyczyniła się do stanu swojego dziecka, że gdyby zdecydowała aby poród odbywał się w innej placówce lub gdyby odbierał go zaufany lekarz, to nie doszłoby do tragedii jak spotkała ją i jej syna.

Jest okolicznością bezsporną, iż z uwagi na niepełnosprawność swojego dziecka i jego głębokie upośledzenie psychiczne powódka nie miała, nie ma i nigdy nie będzie miała możliwości nawiązania z synem więzi typowych dla tak bliskiego pokrewieństwa. Rola powódki jako matki zawsze sprowadzała się i zawsze będzie sprowadzać się generalnie tylko do wypełniania funkcji opiekuńczo – pielęgnacyjnych, nie ma ona możliwości faktycznego wychowywania swojego dziecka i wprowadzania go w świat, co stanowi istotę rodzicielstwa. Regułą jest, iż wraz z upływem czasu funkcje opiekuńczo - pielęgnacyjne rodziców ulegają stopniowemu ograniczeniu, a zyskują na znaczeniu funkcje wychowawcze prowadzące do nawiązywania silnych więzi emocjonalnych pomiędzy rodzicem, a dzieckiem, dających wzajemną satysfakcję i poczucie bezpieczeństwa. Oczywiście nie w każdych relacjach rodzinnych występuje taki modelowy układ i zdarzają się sytuacje trudne, a nawet patologiczne jednakże fakt, iż sytuacje takie zdarzają się nie powinno mieć znaczenia dla oceny sytuacji w jakiej znalazła się powódka w wyniku dopuszczenia się przez personel szpitala w B. błędu w sztuce medycznej podczas porodu jej syna O. C.. Bezprawność tego czynu została przesądzona prawomocnym wyrokiem w sprawie IIC 1035/03. Jest okolicznością bezsporną, że tym samym działaniem, którym wyrządzona została O. C., pozbawiając go prawa do normalnego życia i rozwoju, została wyrządzona szkoda także powódce. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można zgodzić się z twierdzeniem strony pozwanej, że szkoda powódki ma charakter pośredni. Jej krzywda jest podwójna, gdyż obejmuje nie tylko współuczestniczenie w cierpieniu syna, stała obawę o jego stan zdrowia ale także utracone możliwości realizowania się w pełni w roli matki i nawiązania prawidłowych relacji ze swoim dzieckiem. Cięża powódki przebiegała prawidłowo i powódka miała prawo oczekiwać, że jej dziecko przyjdzie na świat zdrowe, że w pełni będzie mogła zrealizować swoje macierzyńskie oczekiwania, obserwować jak jej syn rozwija się, dojrzeje, wchodzi w samodzielne życie, że oboje będą mogli wspierać się i liczyć na siebie. Niestety, żadne z tych oczekiwań nigdy nie zostanie spełnione, gdyż powódka nigdy nie będzie mogła liczyć na wsparcie ze strony syna, nigdy nie nawiąże z nim równorzędnej relacji. Powódka, jak sama zeznała bardzo kocha swojego syna, jednak on nigdy nie będzie w stanie odwzajemnić jej uczuć i dać jej satysfakcji z pełnego poświęcenia macierzyństwa. Na rozmiar krzywdy powódki wpływa też okoliczność, iż powódkę dręczy poczucie, że w jakiś sposób przyczyniła się do stanu swojego dziecka, że gdyby poród odbywał się w innej placówce lub gdyby odbierał go zaufany lekarz to nie doszłoby do tragedii jak spotkała ją i jej syna.

Opieka nad synem staje się dla powódki coraz bardziej wyczerpująca nie tylko psychicznie ale i fizycznie. O. C. dorasta i wszystkie czynności opiekuńczo pielęgnacyjne przy nim wykonywane wymagają coraz większego wysiłku. Wprawdzie powódka korzysta ze specjalistycznych urządzeń, które w dużym stopniu ułatwiają czynności wykonywane przy chorym, jednakże nie uwalniają jej w całości od wysiłku fizycznego. Powódka ma w związku z tym problemy z kręgosłupem i była zmuszona podjąć leczenie ortopedyczne. Ciągłe obcowanie z ciężko chorym dzieckiem, stała obawa o jego stan zdrowia i brak nadziei na jakąkolwiek poprawę jego stanu w przyszłości, a także monotonia codziennych obowiązków i brak zwyczajnych kontaktów z innymi ludźmi doprowadziły do wystąpienia u powódki depresji i konieczności podjęcia leczenia psychiatrycznego.

Głęboka niepełnosprawność syna i całkowita jego zależność od matki spowodowała, iż powódka całe swoje życie podporządkowała jego potrzebom i właściwie utraciła kontakt z normalnym światem. Urodzenie ciężko chorego dziecka i konieczność sprawowania nad nim nieustającej opieki uniemożliwiło powódce powrót do pracy zawodowej, a tym samym związany z tym rozwój osobisty i zawodowy. Opieka na synem pochłania powódce zdecydowaną większość czasu i jest wyczerpująca emocjonalnie w związku z czym krąg znajomych powódki z czasów sprzed urodzenia

dziecka uległ znacznemu ograniczeniu, a ponadto powódce także nie starcza już energii na utrzymywanie kontaktów towarzyskich z tymi, którzy jeszcze pozostali przy niej. Problemy spowodowane urodzeniem się ciężko chorego dziecka przełożyły się też na życie osobiste powódki, gdyż rozpadł się jej związek z ojcem dziecka. Wprawdzie nie można stwierdzić, iż gdyby nie choroba syna powódki to jej związek z tym mężczyzną satysfakcjonujący i trwały, nie mniej jednak na pewno trudna sytuacja w jakiej ta nieformalna rodzina znalazła się nie sprzyjała normalnemu rozwojowi stosunków pomiędzy partnerami. Zostali oni poddani ciężkiej próbie, której nie udało im się sprostać co jednak nie oznacza, że gdyby nie znaleźli się w sytuacji przymusowej to ich związek także uległby rozpadowi wręcz odwrotnie, jak uczy doświadczenie życiowe, szanse na jego utrzymanie byłyby większe.

Wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, tak jak w każdym innym przypadku, powinna być adekwatna do rozmiaru doznanego przez nią krzywdy. Rozmiar krzywdy związany jest z czasem jej trwania, głębokością negatywnych skutków, rokowaniami na przyszłość. Analizując całokształt okoliczności niniejszej sprawy należało uznać, że rozmiar doznanego przez nią krzywdy jest bardzo duży i praktycznie bezterminowy. Głębokość krzywdy powódki jest nierozdzielnie związana ze stanem zdrowia jej syna i tylko poprawa jego stanu mogłaby cokolwiek zmienić, a jak wynika to z ustaleń poczynionych przez sąd orzekający w sprawie IIC 1035/03 w tym zakresie nie należy spodziewać się jakiegokolwiek poprawy. Mając powyższe na uwadze Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał, że stosowne zadośćuczynienie powinno wynosić 100.000 zł. Kwota ta w rzeczywistości polskiej ma nadal istotną wartość nabywczą, a odpowiednio ulokowana może stanowić wymierne zabezpieczenie finansowe na przyszłość. Oceniając żądanie powódki co do wysokości Sąd miał na uwadze, iż w związku z treścią wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie IIC 1035/03 powódka w opiece nad synem może korzystać z wielu udogodnień poprawiających nie tylko komfort życia jej syna ale i zdecydowanie ułatwiających sprawowanie nad nim opieki. Powódka dysponuje rentą zasądzoną na rzecz O. C., która jest adekwatna do zakresu potrzeb dziecka. Jest ona zatem wolna od problemów z jakimi często muszą się mierzyć rodzice dzieci ciężko upośledzonych nie mając wystarczających środków finansowych na zaspokojenie ich koniecznych potrzeb. Renta, którą powódka dysponuje została zasądzona w wysokości umożliwiającej odpłatne zatrudnienie wykwalifikowanej opiekunki, której powódki mogłaby odpowiedzialnie powierzyć czasowo opiekę nad synem. Pozostawiając syna pod opieką profesjonalnej opiekunki powódka mogłaby spokojnie zająć się swoimi sprawami, wyjść do lekarza, spotkać się z innymi ludźmi czy po prostu odpocząć. Powódka powinna i ma możliwość dać sobie prawo do korzystania z pomocy profesjonalnej opiekunki co powinno poprawić jej samopoczucie psychiczne i fizyczne. Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo ponad zasądzoną kwotę 100.000 zł jako wygórowane.

Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, podnosząc, że zdarzenie z którego powódka wywodzi swoje roszczenie miało miejsce w 1997 r co powoduje, że roszczenie objęte powództwem uległo przedawnieniu w 2000 r., a najdalej w 2007 r.

Stosownie do art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie z poglądem reprezentowanym przez doktrynę oraz orzecznictwo dla uznania, że rozpoczął się bieg terminu przedawnienia niezbędne jest, aby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie jak i o osobie odpowiedzialnej za jej wyrządzenie. Powódka dowiedziała się o stanie dziecka pod koniec 1998 r. kiedy to zdiagnozowano dziecięce porażenie mózgowie. Uzyskała ona wiedzę o szkodzie, ale nie była wówczas jeszcze w stanie łączyć tego z niewłaściwymi działaniami lekarzy. Co najwyżej mogła ona to tylko przypuszczać, że stan dziecka może być wynikiem wadliwie prowadzonego porodu co nie przekładało się jeszcze na pozytywną wiedzę w tym zakresie. Ostateczne ustalenie sprawcy szkody nastąpiło dopiero w toku procesu w sprawie IIC 1035/03 Sądu Okręgowego w Łodzi, w ramach którego zostały przesądzone błędy lekarskie popełnione przez personel (...) szpitala. Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 30 listopada 2007 r. Tym samym nastąpiło określenie drugiego elementu, z którego ustaleniem wiąże się rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Zdaniem Sądu dopiero od tej daty należy liczyć początek biegu przedawnienia roszczenia powódki zatem mając na uwadze wyżej powołaną treść art. 442 kc należało stwierdzić iż obiektywnie termin ten został przez powódkę przekroczony. Sąd orzekający w niniejszej sprawie doszedł do przekonania, że podniesiony zarzut przedawnienia nie może być

uznany za zasadny w świetle zasad współzycia społecznego. Strona pozwana bez wątpienia ma prawo bronić swojego stanowiska za pomocą wszystkich dopuszczalnych prawnie środków, a za taki należy uznać zarzut przedawnienia. Instytucja przedawnienia wiąże z upływem czasu, ściśle określone skutki. Roszczeniu wierzyciela po stronie dłużnika odpowiada jego zobowiązanie, składające się dwóch elementów: długu (powinność spełnienia świadczenia) oraz odpowiedzialności (gotowość majątku dłużnika do spełnienia świadczenia). Podstawowym skutkiem przedawnienia jest, że po stronie dłużnik odpada element odpowiedzialności, co powoduje, że dotychczasowe zobowiązanie cywilne przekształca się w zobowiązanie naturalne. Samo roszczenie jako takie nie wygasa, gdyż nadal istnieje dług, ale nie ma możliwości jego przymusowego wyegzekwowania. Wprawdzie wierzyciel może dochodzić swojego roszczenia na drodze sądowej, ale będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy dłużnik nie uchyli się od zaspokojenia i nie podniesie zarzutu przedawnienia. Zgłoszenie zarzutu przedawnienia podlega wszechstronnej kontroli ze strony Sądu, która nie może się ograniczać tylko i wyłącznie do jego prawnej natury lecz również musi uwzględniać szerszy kontekst na tle wykonywania praw podmiotowych (art. 5 k.c.). W konkretnych okolicznościach zarzut przedawnienia może zostać uznany za sprzeczne z tymi zasadami, a dokładnie rzecz biorąc za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przysługującego prawa podmiotowego.

Zasady współzycia społecznego należą do kategorii klauzul generalnych, dzięki którym, po pierwsze możliwa jest indywidualizacja rozstrzygnięć opartych na przepisach prawa, które z natury mają formę ogólną, po drugie możliwe jest łagodzenie rygoryzmu prawa oraz po trzecie zapewniają normom prawnym dostateczny stopień elastyczności. Zasady współzycia społecznego to normy społeczne, których przestrzegać musi każdy człowiek i obywatel i które mają znaczenie ogólne dla wszystkiego rodzaju stosunków społecznych, w tym także i prawnych. Zasady te nie są statuowane przez organy państwowe lecz rodzą się samoistnie w społeczeństwie. Nie są one sankcjonowane przez państwo, więc ich realizacja nie jest zabezpieczona przymusem ze strony państwa. Jeżeli jednak przepis odsyła do ZWS to sankcja jest związana z tym przepisem, wyrażającym regułę postępowania zawartą w normie prawnej. Art. 5 k.c. dotyczący nadużycia prawa podmiotowego należy do grupy przepisów, w których naruszenie zasad współzycia społecznego spotyka się z dezaprobatą ze strony ustawodawcy, w tym sensie, że wiąże on ujemne skutki z takim zachowaniem. Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. pozostają w ścisłym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia w sytuacjach wyjątkowych, które ten przepis ma na względzie. Dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego przypadku, w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. (tak SN w orzeczeniu z 28 listopada 1967 r., I CR 415/67, opubl. OSP 10/68 poz. 210)

W przedmiotowej sprawie po wszechstronnym rozważeniu wszystkich aspektów sprawy Sąd uznał, że zasady współzycia społecznego nie pozwalają na uwzględnienie zarzutu przedawnienia. Powódka aż do prawomocnego zakończenia sprawy IIC 1035/03 Sądu Okręgowego w Łodzi nie miała pewności czy Sąd ten uzna, że przy porodzie jej syna personel medyczny szpitala w B. dopuścił się błędu w sztuce medycznej. Jak już było wyżej wskazane tym samym działaniem doszło do naruszenie jej dobra osobistego w postaci prawa do nawiązania normalnych relacji i więzi ze swoim synem. W ocenie Sądu trzeba również mieć na uwadze, że obciążenia fizyczne i psychiczne związane z koniecznością sprawowania nieustającej opieki nad całkowicie niepełnosprawnym i głęboko upośledzonym dzieckiem doprowadziły do wystąpienia u powódki depresji, która została zdiagnozowana dopiero w listopadzie 2013 r. Wcześniej będąc przytłoczona ciężarem obowiązków i stałą obawą o dziecko powódka nie zwracała uwagi na swój stan zdrowia i nie zdawała sobie sprawy, że ma prawo poszukiwać pomocy. Dopiero pojawiające się myśli samobójcze przestraszyły ją do tego stopnia, że zdecydowała się na skorzystanie z pomocy lekarza psychiatry i podjęła leczenie farmakologiczne po którym, jak sama zeznała żyje jej się dużo łatwiej. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia w konsekwencji doprowadziłoby do oddalenia powództwa i pozbawienia powódki należnej jej ze względów słusznościowych ochrony prawnej. W tym stanie rzeczy Sąd zdecydował się sięgnąć do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, uznając że taki właśnie charakter miało postępowanie strony pozwanej, która zgłosiła zarzut przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc